

Geez...

Wybaczcie, ale mam zlasowany mózg.

Nic nie wymyśliłam.

Leżałam jak zwłoki na fotelu przed kominkiem.

Truman Capote mnie wykończył.

Skapitulowałam po 105-ciu stronach narkotyków, alkoholu i płatnego seksu we wszystkich konstelacjach i na wszystkich kontynentach. To jednak straszna nuda jest.

- Aber Olga, ich dachte das ist jetzt dein Thema...

- Good point.

Aber nicht so.

Nicht so...

Sorry, Truman.

Opowiadania piszesz genialne, ale żeś się chłopcze zatracił w swojej degrengoladzie.

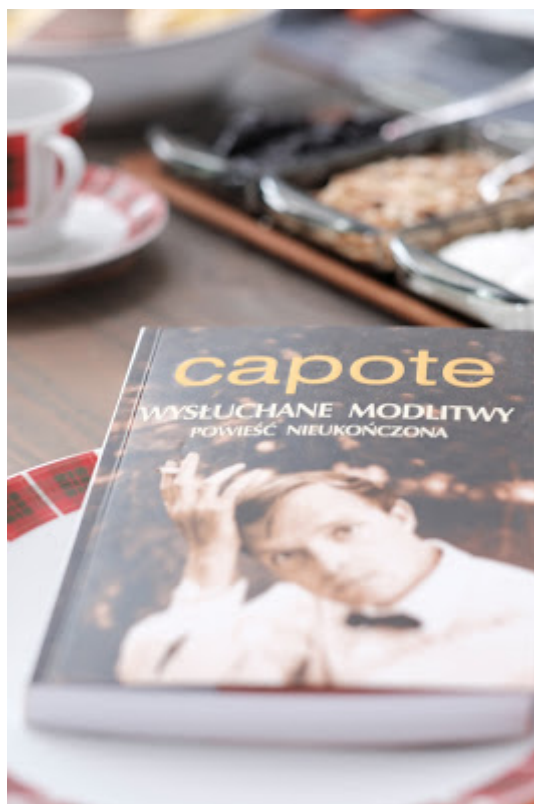
Do tego katastrofalne tłumaczenie.

Tak się cieszyłam z tej książki, a tu taki mielony kotlet.

Żeby nie powiedzieć

jełop i oblech...

No to tej książki nie polecam.



Ale Waginę i owszem.
Justi czyta.